

Uwolnić dźwięki

Magdalena Sasin: Jesteś bardzo zapracowanym kompozytorem: w 2019 roku odbyło się aż siedem prawykonań twoich utworów...

Artur Zagajewski: Ubiegły rok był wyjątkowy. Zwykle nie wszystkie projekty dochodzą do skutku. Mając to na uwadze, w 2019 roku podjąłem się większej liczby zadań i tym razem, o dziwo, wyszło wszystko. Efektem było – jak powiedziałaś – aż siedem prawykonań nowych utworów. Największe zainteresowanie wzbudził utwór „POWERBIT!”, napisany na zamówienie festiwalu Sacrum Profanum w Krakowie do fragmentów „Innych ludzi” Doroty Maślowskiej. Jego prawykonanie odbyło się 3 października z udziałem zespołu Małe Instrumenty. Tekst Maślowskiej jest mocny, ostry, utrzymany w hip-hopowym rytmie, co kontrastuje z celowo „źle” brzmiącymi instrumentami, czyli toy piano. Po wykonaniu utworu powstał duży ferment w mediach społecznościowych, o którym tylko słyszałem z relacji innych osób, bo sam w pewnym momencie postanowiłem nie czytać już żadnych recenzji. Reakcje świadczą o tym, że wielu ludzi, nawet wykształconych i o, wydawałoby się, otwartych umysłach, wciąż patrzy na muzykę przez pryzmat podziału na sztukę poważną i rozrywkową. Zdaje się, że sprawiłem recenzentom problem, nie wiedzieli, jak ten utwór zakwalifikować. Niektórzy się dziwili, że czterdziestoletni facet bawi się w coś takiego. Może on się po prostu nabija z hip-hopowców? A ja przecież użyłem hip-hopu nie dlatego, że stałem się nagle fanem tego kierunku, tylko dlatego, że on pasuje do poematu Maślowskiej.

Cała rozmowa Magdaleny Sasin w kwietniowym numerze „Kalejdoskopu” 4/2020